

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty: W Warszawie z odnośnym miesięcznikiem Mk. 550.-

Ceny ogłoszeń: w tekście (przed kron.) Mk. 75, Nekrologi 50, zwyczajne 40, drobne za jeden wyraz 10

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Waweczka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk. — na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Sejm Wileński.

KOMISJA POLITYCZNA.

Wilno, 5 lutego (P. A. T.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisja polityczna ukonstytuowała się w następującym składzie: przewodniczący — Zwierzyński; zastępcy — Zasztowi; sekretarz — Nusbaum.

PROJEKT WYKONANIA UCHWAŁ SEJMOWYCH.

Wilno, 5 lutego (P. A. T.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu wraz z uchwałą zasadniczą odczytano wniosek Klubu zespołu stronnictw i ugrupowań narodowych w przedmiocie wykonania uchwały w sprawie włączenia Ziemi Wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej.

Wniosek brzmi: „Wysokie Zgromadzenie uchwalił raczy: Prosimy i wzywamy Sejm i Władzę Rzeczypospolitej Polskiej do niezwłocznego wykonania postanowienia naszego o losach państwowych Ziemi Wileńskiej, w szczególności do rozpisania wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, do rozciągnięcia ustaw i praw Rzeczypospolitej na naszą ziemię oraz do całkowitej unifikacji urzędów i organów administracji państwowej.

WNIOSEK „ODRODZENIA - WYZWOLENIA”.

Wilno, 5 lutego (P. A. T.). Wniosek Klubu poselskiego „Odrodzenie - Wyzwolenie” brzmi w końcowych ustępach:

Sejm postanawia: 1) znosi się raz na zawsze... panowanie Rosji... 2) Na mocy tego, wszelkie pretensje do ziemi wileńskiej ze strony bez różnicy carskiej, bolszewickiej, czy jakiegokolwiek innej uznane zostają za nieważne po wsze czasy.

Strajki w Niemczech.

NASTRÓJ WŚRÓD URZĘDNIKÓW.

Berlin, 5 lutego (P. A. T.). Niemiecki powszechny związek urzędników kolejowych pertraktował wczoraj z państwowym związkiem urzędników kolejowych w sprawie zakończenia strajku.

cy języka i wiary. — zechce Jej nadać prawa wewnętrznego załatwiania spraw miejscowych czyli autonomii. Sejm wileński wyraża przekonanie, że organami tej samorządności pozostanie Sejm i odpowiedzialny przed nim rząd krajowy w Wilnie

WNIOSEK GRUPY ST. MICKIEWICZA.

Wilno, 5 lutego (P. A. T.). Grupa posła Stefana Mickiewicza (Odrodzenie) przedłożyła Sejmowi następujący wniosek orzeczeniowy:

„Wysoki Sejm uchwalił raczy: Sejm w Wilnie reprezentujący wolę większości mieszkańców Wileńszczyzny stwierdza uroczysto, że kraj nasz został oswobodzony od półtorawiekowego najazdu rosyjskiego i wszelkie prawa Rosji, osnułe na przemoc militarną są obecnie wolą ludności przekreślone. O losach dalszych kraju naszego mocen jest wyrokować jedynie suwerenny Sejm Wileński, wybrany przez powszechne głosowanie ludności.

KWESTIONOWANE MANDATY.

Wilno, 5 lutego (A. W.). — W komisji weryfikacyjnej poseł Mickiewicz zapowiada oprotestowanie mandatów księdza Maciejewicza i Zimbrowicza, piastujących równocześnie mandaty do sejmiku warszawskiego.

CZĘŚCIOWY POWRÓT DO PRACY.

Berlin, 5 lutego (P. A. T.). Na skutek odezw centralnego związku zawodowego powrócili do pracy kierownicy parowozów. W północnych Niemczech strajk trwa wprawdzie dalej, lecz przywrócono ruch w ograniczonych rozmiarach.

BERLIN BEZ WODY, GAZU I ELEKTRYCZNOŚCI.

Berlin, 5 lutego (P. A. T.). Pracownicy tramwajowi przyłączyli się dziś do ogólnego strajku robotników miejskich, żądając podwyższenia zarobków. Skutkiem strajku robotników komunalnych w Berlinie grozi miastu brak wody, gazu i elektryczności.

SYMPATJE POLICJI DLA STRAJKUJĄCYCH.

Berlin, 5 lutego (A. W.). — Wśród urzędników Schutzpolizei ujawniają się sympatie dla strajkujących, na których rzecz urzędnicy ci zbierają składki.

STRAJK W TELEGRAFIE.

Berlin, 5 lutego (A. W.). Od wczoraj przystąpili do strajku robotnicy telegrafu.

Przed konferencją w Genui.

ODROCZENIE KONFERENCJI?

Berlin, 5 lutego (A. W.). — „Abendblatt“ pisze, jakoby odroczenie konferencji genueńskiej zostało już zdecydowane. Zawieszenie o odroczeniu konferencji mają być rozważane w ciągu tygodnia.

STANOWISKO PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Ryga, 5 lutego (PAT). — Dziennik „Jazna Gasinas“, pisząc o stosunku państw bałtyckich do konferencji genueńskiej zaznacza: „Należy się liczyć między innymi z ustulowaniami zwalania na nas części długów Rosji. Na próbę taktką możemy odpowiedzieć tylko odmownie.

PRZEDSTAWICIEL GRECJI.

Londyn, 5 lutego (PAT). (Havas). — Gubernie będzie reprezentował Grecję na konferencji w Genui.

Anglia i Francja.

Londyn, 5 lutego (A. W.). — „Daily Chronicle“ donosi, jakoby rząd angielski dał już odpowiedź negatywną na notę Poincarégo w sprawie traktatu gwarantującego, oraz w sprawie Bliskiego Wschodu.

Conclave.

PIĄTE I SZÓSTE GŁOSOWANIE NIE DAŁY WYNIKU.

Rzym, 5 lutego (P. A. T.). Piąte głosowanie w conclave nie dało wyniku. Ponieważ za każdym razem głosowano po 2 razy było więc dotąd właściwie 10 głosowań. Zdaje się, że conclave wyczekaże przybycia amerykańskich kardynałów, którzy prawdopodobnie jutro wieczorem przyjadą.

Rzym, 5 lutego (P. A. T.). Godz. 18. Szóste głosowanie w conclave nie dało wyniku.

Konferencja socjalistyczna.

Paryż, 5 lutego (P. A. T.). Rozpoczęła się tu międzynarodowa konferencja socjalistyczna. Delegaci z Niemiec i Włoch nie przybyli, z powodu sytuacji wewnętrznej w ich państwach.

dając, że Wiedeń czeka na odpowiedź Moskwy i uważa za rzecz konieczną, by druga i trzecia międzynarodówka złączyły się we wspólnej akcji.

Nowy gabinet litewski

Kowno, 5 lutego (P. A. T.). Nowy gabinet litewski uformował się w następującym składzie: Prezydent ministrów Galwanowski, Jurgutis, min. spraw zagranicznych, Diobkiewicz — minister skarbu oraz handlu i przemysłu, Wilešys — min. komunikacji; Alejsa — minister rolnictwa; Karoblis — min. sprawiedliwości, minister obrony państwowej Sližyc; minister spraw wewnętrznych Olejka; min. oświaty Jadaakis; min. spraw żydowskich Sołowiejczyk, minister spraw białoruskich Wielkija. Z wyjątkiem Jurgutisa wszyscy pozostali ministrowie są bezpartyjni.

Aresztowanie Litwinów.

Wilno, 5 lutego (PAT). — W sprawie aresztowania, dokonanych przez władze sądowe w styczniu r. b. otrzymanym od Biura Prasowego tymczasowej Komisji Rządzącej następujący komunikat: Ministerstwo śledczy i doświadczeniowy materiał śledczy wykazały: 1) spiszek dążący do przewrotów uzależniony od rządu kowieńskiego i grupy Lasowskiego, działającej z Kowna i wyposażony w ogromne środki, 2) organizację szpiegowską i bojową, 3) działalność, zmierzającą do zaostrożenia stosunków narodowościowych, 4) wspierania akcji socjalistycznej dla wyzyskania jej dla swoich celów, oraz współdziałanie niektórych obywateli w tej sprawie, 5) akcja popierająca spekulację i lichwę wojenną inspirowana przez Kowno z pobudek wrogich.

Wiadomości telegraficzne.

— Austria i Czechy doszły do porozumienia w sprawie kredytu, który ma otrzymać Austria od Czech w wysokości 500 milionów koron czeskich. 100 milionów koron czeskich ma być natychmiast wypłacone w formie pożyczki. Termin pożyczki określony jest na lat 20.

— Prasa sowiecka podaje wiadomości o zamianach zawarcia konwencji pokojowej pomiędzy Rumunią i Grecją.

— Były generał Burów, Dewet, który odznał się w wojnie Transwalskiej, zmarł.



# Wielkie zgromadzenie robotnicze w sali Kino „Europa“.

Pomimo dotkliwego zimna, robotnicy wypełnili na wczorajszym wiecu do ostatniego miejsca salę kina „Europa“, by wysłuchać referatów i zajęć stamowisko w sprawach głęboko obchodzących ogół robotniczy.

Przebieg wiecu był bardzo poważny i imponujący. Na pierwszego mówcę przewodniczącego, Tow. Dewulda, powołał tow. posła Norberta Barlickiego, któremu zebrani wyrazili całkowite swoje uznanie zapomocą gorących owacji. Tow. Barlicki wygłosił świetny referat o obecnych stosunkach politycznych w Polsce, charakteryzując wszechstronnie działalność szkodników polskiego ruchu robotniczego, z jednej strony — wykonawców woli burżuazji: chadeczków i enpeerowców, a z drugiej strony — mimowolnych sojuszników tej burżuazji, rozbiłających ruch robotniczy — komunistów polskich! Tow. Barlicki omówił następnie obszernie skutki groźnego i nieodpowiedzialnego eksperymentu, dokonanego przez bolszewików w Rosji, który był przedewszystkiem eksperymentem na żywym ciele robotnika. Straszliwy głód i niedza, kapitulacja wobec kapitalistów zachodu, a przedewszystkiem uciążliwe całego społeczeństwa rosyjskiego wstecz — oto najważniejsze z tych skutków, które mogą być dzisiaj jedynie przestroga dla proletariatu całego świata. Wzywając robotników do stworzenia jednolitego frontu przeciwko zakusom reakcji, prelegent zakończył swoje przemówienie, wyrażając gorącą wiarę w ostateczne zwycięstwo polskiej klasy robotniczej, która — zorganizowana pod sztandarami P. P. S. dąży konsekwentnie wraz z proletariatem innych krajów do zaprowadzenia ustroju socjalistycznego!

Następny mówca, tow. Hartleb, zwrócił w przemówieniu swoją uwagę na niebezpieczeństwo wzmocnienia stamów międzynarodowego kapitalizmu, dążącego do stworzenia na całym świecie silnego frontu kapitalistycznego. Omawiając bolączki, jakie dotyczą dzisiaj polską klasę robotniczą, tow. Hartleb zatrzymał się specjalnie na sprawie mieszkaniowej, wykazując dobitnie, jaką klęską są dla robotników dzisiejsze opłakane stosunki mieszkaniowe.

Z kolei tow. Jan Kwapiński mówił o palącej, najaktualniejszej sprawie bezrobocia, podkreślając niekompetencję rządu, który w chwili, gdy robotnicy giną z głodu z powodu braku pracy — występuje z projektem przedłużenia czasu pracy! Następnie prelegent schématycznie zwał w kilku słowach obecne stosunki na wskąd obszarom dla względów partyjnych wyrzucają z kółkarków robotników rol-

nych, powiększając tem armję bezrobotnych. Tow. Kwapiński słownie zaznaczył, iż najgorszym wrogiem klasy robotniczej jest jej własna bierność i apatia, która pozwala triumfować burżuazji, a następnie z mocą podkreślił, iż tylko zjednoczona i silna klasa robotnicza zdoła podchwycić w swoje ręce aparat rządowy i zaprowadzić taką ustrój społeczny, w którym nie będzie już wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych!

Przemówienia wszystkich prelegentów przyjmowane były przez zebranych z entuzjazmem. Na zakończenie uchwalono jednomyślnie przedłożoną w myśl powyższych wywodów rezolucję, wraz z dodatkową rezolucją tow. Hartleba w sprawie mieszkaniowej:

„Zgromadzenie w dniu 5 lutego robotnicy, na wiecu w iluzjonie „Europa“, po wysłuchaniu referatu pos. Barlickiego, Hartleba i Kwapińskiego stwierdzają, że jednolity front klasy robotniczej jest przedmiotem ustawicznych ataków ze strony nietylko rządów burżuazyjnych lecz również zaprzających sprawy robotniczej, jak chadeczków i N. P. R.; że i komunistów, ludząc klasę robotniczą możliwością szybkiego przewrotu, również działają w kierunku rozbięcia tego jednolitego frontu i osłabiania w ten sposób niesłychanie siły proletariatu.

Jedynie zorganizowana pod czerwonym sztandarem P. P. S. klasa robotnicza znajduje obronę przed reakcją i wyzyskiem, a w odpowiednim momencie dziejowym rozwiązanie sprawy robotniczej w imię hasła socjalistycznych.

Wobec tego zgromadzenie wzywa ogół robotników, aby nie dawał posłuchu rozbiłajcom ruchu robotniczego, stwarzając silny i jednolity front robotniczy, który jedynie umożliwi skuteczną odpiancie zakusów reakcji, utrzymanie dotychczasowych zdobyczy i przeprowadzenie w obecnym ustroju tych reform społecznych i politycznych, które są niezbędne dla klasy robotniczej do dalszego rozwoju jej siły i potęgi, oraz do osiągnięcia ostatecznych celów socjalistycznego ruchu robotniczego.

Zgromadzenie wzywa Zw. Pol. Posłów Socjalistycznych do wyzyskania wszystkich środków celem zwalczania szalejącego bezrobocia, którego głównymi sprawcami są kapitaliści — paskerze, Zgromadzenie wzywa ogół robotniczy do poparcia w tej walce Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, tej ekspozytury sejmowej Polskiej Partji Socjalistycznej.“

„Zebrani na wiecu w dniu 5 lutego robotnicy m. Warszawy stwierdzają, że opłakane stosunki mieszkaniowe są jedną z najdotkliwszych klęsk, jakie dotęgają wszystkim ludziom pracującym, żyjącym z uczciwego zarobku i nie mającym pa-skarskich zysków.

Żądamy utrzymania ustawy o lokatorach, która jest ostatnią jeszcze tamą przed wyrzuceniem na bruk tysięcy rodzin klasy pracującej. Rozumując potrzebę podwyżki czynszów, żądamy by cała nadwyżka komornego szła na fundusz budowy nowych domów mieszkalnych, a nie wpływała do kieszeni kamieniczników, zupełnie nie dbających o polepszenie stosunków mieszkaniowych.

Zebrani wzywają Posłów i Radnych P. P. S. do działania w Sejmie i w Radzie miejskiej w kierunku powyższych żądań“.

Zebrani rozeszli się ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru“.

## Amerykanin o Polsce.

Wiadomości o Polsce to właśnie najwzię-cześniejszy teren pracy dla naszej propagandy. Ale ona omija akurat wszystkie pola swej działalności.

I tak się jakoś zdarza, że napiętniejsze o Polsce publikacje wyszły z pod piór cudzoziemców, którzy, nie mając nic wspólnego z urzędową propagandą, oddali nam jednak nieocenione przysługi z tego jedynie tytułu, że są szczerymi Polaki przyjacielami.

Takim właśnie bezinteresownym, szczerym Polaki przyjacielem jest Amerykanin Robert H. Lord, profesor Harvard — University w Cambridge (Ameryka).

Kim jest prof. Lord? Wystarczy powiedzieć, że jest to największy może i najszlachetniejszy przyjaciel Polaki, który „pokochał całą narodzi myśl przewodnią historii walk Polaki za wolność, ideę niepodległości i sprawiedliwości“.

Ale ze smutkiem trzeba przyznać, że ten szlachetny Amerykanin, a wielki miłośnik Polaki, jest w Polsce prawie że nieznamy. Nazwisko jego zjawia się od czasu do czasu w depeszach agencji telegraficznej, dzienniki podają krótkie notatki, że prof. Lord zbierał głos gdzieś w jakiejś tam sprawie i na tem się kończy.

„Lecz ani szerokie sfery inteligencji naszej, ani masy narodzi, nie miały dotychczas sposobności dowiedzieć się o działalności prof. Lorda, nie wiedząc, by tylko dwa fakty pieniężnego znaczenia wymienić, że kwestja przynależności wschodniej Galicji do Polaki została zadecydowana na naszą korzyść przeważnie pod wpływem sprawozdań i zabiegów Lorda“.

i że zachodnia granica Rzeczypospolitej, tak, jak była przedstawiona w pierwszej redakcji traktatu pokojowego z Niemcami, była wynikiem jego gruntownych badań“.

Prof. Lord jeszcze przed wojną wydał monumentalne dzieło o drugim rozbiórce Polaki. W tym celu był w Petersburgu, Wiedniu i Berlinie. Zwiedził też Polskę. Podczas wojny rząd Stanów Zjednoczonych jemu powierzył opracowanie olbrzymich materiałów, dotyczących ziem polskich a przez Stany Zjedn. przygotowanych na konferencję pokojową.

Prof. Lord tyle zrobił dla nas samu, z własnej woli, kierowany jedynie wielkim dla Polaki uczuciem przyjaźni, że doprawdy w czasach dzisiejszych uczucia takie są tak niezwykle, iż nawet jego bliski w czasie wojny współpracownik, Henryk Arełowski, zadaje pytanie: czyżbyśmy zasłużyli na taką przyjaźń?

Prof. Lord miał także odwagę o Polsce. Jeden z takich jego odczytów, drukowany po angielsku w amerykańskiej serji prelekcji o konferencji pokojowej, wyszedł obecnie w tłumaczeniu polskim Jana Kasprzowca, Niezwielka, 43 strony licząca książeczka, p. t. „Polska“ (Lwów—Warszawa, nakład „Książnicy Polaki“).

Jest to jedna z najbardziej krytycznych a przytem sprawiedliwych publikacji. Temu w niej żywe uczucie humanitaryzmu. Z poza kant tej książeczki wyczuwa się przyciem głębokie dla Polaki uczucie miłości, uczucie, które trudno zrozumieć u cudzoziemca, u Amerykanina z rasy zrównoważonych, zimnych anglososów.

Piękna, głęboka, mądra książeczka. My, Polacy, możemy z jej kart wyciągnąć otuchę i wiarę w swą przyszłość, ile że obcy urodzeniem uczony ma w nas tę wiarę przez znajomość naszej historii i przez tę świadomość, że nam tak bliski duchem. Pozatem możemy się z niej dużo nauczyć.

Na naszą uwagę zasługują również to, dła-czego prof. Lord nas broni i jest naszym rzecz-nikiem, jak i to, co w nas uważa za wady, jakie spostrzega bledy. Poznajmy tę książeczkę Londra. Będzie to spłaceniem pierwszego długu wdzięczności temu, który znakomicie znan-jąc nasze dzieje i naszą literaturę, za dwuletni konferencji pokojowej walczył w naszej sprawie i wiele wywalczył i nad jest, jak sam pisze, że „Polska nie tylko ma stałe odzyskała swą niezawisłość ale że może być znówu tera, czem była przez tyle wieków swej przeszłości, twierdza swobody republikańskemu i cywilizacji zachodniej na niespokojnym Wschodzie Euro-py“.

Wł. Wolert.

## Robotnicy popierajcie swoje pismo codziennie.

## Z Filharmonji.

L. M. Rogowski. — M. Ravel. — Marja Freund. — Cyll symfonji betowenowskich pod dyrykcją Oskara Frieda. — H. Marteau. — S. Eisenberger.

Zaniedbawszy swój obowiązek przez całe dwa tygodnie — muszę się koniecznie streścić. Będę więc mówić nie o wszystkim, co się w tym czasie przewinęło przez programy i estradę koncertową, ale o tem, co w kalejdoskopie filharmonicznej produkcji (byłoby lepiej, gdyby to nie był właśnie kalejdoskop) stanowiło wartość wybitniejszą.

Pierwsze miejsce należy się niewątpliwie L. M. Rogowskiemu.

O Rogowskim pisałem już raz z okazji jego koncertu kompozytorskiego w Konserwatorium. Obecnie sąd o nim staje się pełniejszy, gdy miało się sposobność przysłuchać się w Filharmonji jego utworom symfonicznym, a także — tymczasem — zapoznać się z jego interesującą książką o „Muzyce przyszłości“.

Właściwie, o ile tak na poczekaniu się orientuje, jest to bodaj pierwszy z naszych młodych kompozytorów, który występuje na arenę ze swoim do-brokiem twórczym jednocześnie z pewnego rodzaju credo artystycznym.

Podkreślił to odrazu wyraźnie, Rogowski nie teoretyzuje najpierw, aby później tworzyć według recepty, choć swej własnej, ale przeciwnie; dzieło swoje, gotowe, rozważa i wydobywa zeń jego teoretyczne uzasadnienie. To nietylko wolno, nietylko nie umniejsza wartości twórczej tego dzieła, ale przeciwnie nakazuje przed Rogowskim skłonić głowę; po raz to bodaj pierwszy u nas spotykamy w nim zarówno twórcę, jak muzyka — myślicie-la, i to wszechstronnie intelektualnie przygotowanego. Nie wszystko, co Rogowski powiada, jest nowe. Ale są w jego dziełku miejsca, które, tak ot mimochodem, zdradzają, że temu muzykowi ani estetyka, ani psychologia i logika nie są obce, a do swego specjalnego powołania (unikam słowa: zawo-du) przygotował się gruntownie.

\*) Por. „Robotnik“ z dn. 7 listopada z. r.  
\*\*) L. M. Rogowski „Muzyka przyszłości“, przy-czynki i szkice estetyczne, — Lublin 1922.

Ale przedewszystkiem świeżo, ożywczo działa zjawisko jego muzyki. Są to rzeczy na naszym gruncie niewątpliwie nowe. Rogowski nie idzie w ślady symfoników niemieckich; książka jego pou-cza, że jest sobie tego świadom, nie buduje gma-choń z logiką architektoniczną, z całą, popłatną siecią wiązań melodyjnych, motywicznych, w czem wierność tak zwanej formie jest niczem innym, jak dreptaniem, po ścieżkach w tym stopniu utartych, że oszczędza twórcy — właściwego tworzenia, a pozwala za to anemiczny wątek inwencji rozpiąć na czysto intelektualnem rusztowaniu, wyciskać jak cytrynę, według wszelkiej reguły, na wszystkie boki i sposoby.

Zrywając z formą — Rogowski nie podpira się też „programem“ muzycznym w sensie, jaki w swoim czasie do perfekcji doprowadził Ryszard Strauss, a poniżej perfekcji osiągnął jego epigo-nowie. Rogowski mając do wypowiedzenia pewną treść, najistotniej muzyczną, stara się uzewnętrznić ją w formie, jaka wydaje mu się dla tej treści odpowiednią, i nie pyta się zupełnie o dotychczasowy przepis. Jego myśl muzyczna musi przyletem wystarczyć sama sobie, sama przez się, bez uciekania się do słów, musi tłumaczyć się i przemawiać do percepcji słuchacza.

„Każda muzyka powstaje pod wpływem jakie-goś bodźca zewnętrznego, wrażenia, nie zawsze muzycznego, które twórca przetapia i wypowiada dźwiękami. Zdawałoby się, że w tym jest i uspra-wiedliwienie muzyki programowej. Tak jednak nie jest.

Wrażenie, pod wpływem którego, powstało dzieło muzyczne, może być powiedziane w tytule. Tytuł nie dopełnia muzyki w danym razie, tylko uprzedza niejako słuchacza, w jakim kierunku idzie następnie myśl twórcy — kompozytora; muzyka zaś musi stanowić całość sama przez się, nie być pod-trzymywana sztucznie podopórkami szczegółowego programu“.

Tak Rogowski sam przedstawia swój pogląd na muzykę programową, a zarazem daje w ręce pewnego rodzaju komentarz do własnej twórczości. Z tem w zgodzie pozostają bowiem takie jego utwo-ry i tytuły fortepianowe wzgl. skrzypcowe, jak: „6 preludjów: b) prelud ironiczny, f) prelud pata-

\*) „Muzyka przyszłości“. Str. 73.

tyczny“; lub „Baśń: a) za siedmiu górami, za siedmiu rzekami, b) taniec wiedźmy, c) śpiew zaczarowanej królewny, d) I ja tam byłem, miód wino piłem“; lub: „Siedm miniatur portretów: a) poeta F. H., b) śpiewaczka M. M., d) autoportret, e) bóstwo mur-zyńskie (w drzewie), f) fetysz murzyński (w kości słoniowej), g) bóstwo Inkaśów (w kamieniu)“; lub z utworu symfonicznego p. t. „Villa-franca“; a) Wi-dok obecny, b) Herkules w ogrodach Hesperyd, d) pochod Dyonizosa“; z innego utworu symfonicz-ego, zatytułowanego „Mamidla“: a) Kolysanka Maji, b) Taniec Kryszny, c) Modlitwa do Ganaszy, d) Pszczoły Kamy, e) Wzwanie do Agni“.

Z tego, co przytoczyłem, widać, że Rogowski tworzy obrazy muzyczne; instrumentalne, lub sym-foniczne (Posługuje się przytem — znów z całą świadomością — nowym systemem tonów, a raczej nie ogranicza się do obecnie obowiązujących, pos-luguje się jaknajswobodniej zestawianymi instru-mentami, wreszcie używa utworom swoim najcie-kawszych rytmów. Tem wszystkim wywołuje odpowiednie nastroje; jest więc do pewnego stopnia impresjonista.

Ale co najważniejsze: ma coś do powiedzenia, a muzyka jego brzmi oryginalnie, świeżo i dobrze.

Wspomniałem wyżej, że nie wszystkie myśli które Rogowski głosi w swej książce, głosi zresztą zupełnie bezpretensjonalnie, są nowe.

I jego muzyka nową jest na naszym gruncie, nie można jednak nie zauważyć jej powinowactwa duchowego z całą atmosferą współczesnej muzyki francuskiej, od Debussy'ego począwszy, po przez Ravela i modnego Erica Satisa aż do najmłodszych przedstawicieli moderny francuskiej, których w osobach panów Poulenc'a i Milhaud'a mieliśmy spo-sobność podziwiać w ostatnich dniach“.

Maurice Ravela w całej jego ckażności słu-chaliśmy przez cały prawie jeden piątkowy wie-czór symfoniczny, w Filharmonji. Został nam za-prezentowany w klasycznym wyrazie swej psychic-

\*) Było to „popołudnie muzyczne“, w „Klubie artystycznym“ w Polonji, poświęcone najmłodszej muzyce francuskiej, którą zaprodukowali osobiście wymienieni dwaj młodzi kompozytorowie oraz p. Marja Freund. Organizatorem tej niezwykłej bie-siady artystycznej był p. Leopold Binental.

(„Rapsodja hiszpańska“, Trzy poematy do słów Tristana Klingsora, których tytuł właściwy „She-herazada“ i fragmenty symfoniczne z baletu „Daphnis et Chloe“) — przez orkiestrę pod dyrykcją Frieda oraz p. Marję Freund. Był to Ravel — aż do zupełnego nasycenia słuchacza: impresje mu-zyczne, malowane najbogatszymi i najbardziej rafinowanymi barwami palety instrumentalnej, iskrzą-ce się rytmem, który nie zna sztucznej formy taktu mieniące się jak krople wodotrysku pod światło, daremnie szukałbyś tutaj jakiegos wyrażniejszego rysunku; melodia rozpryskuje się w pył migotliwy.

W p. Marji Freund poznaliśmy jedną z najinteli-gentniejszych śpiewaczek estradowych, jakie Filhar-monja gościła. Inteligencja idzie i niej w parze z subtelnością, a zarazem z bezpośredniością eks-presji, i z niepowszednią kulturą, czem śpiewaczka ta sownie wynagradza pewne braki bardzo zre-sztą sympatycznego głosu i kunsztu.

Obok tej muzyki francuskiej — sala Filhar-monji rozbrzmiewa od pewnego czasu początkiem cyklu symfonji betowenowskich, który p. Chojnarki mógł wprowadzić na program dzięki Oskarowi Friedowi. Dotychczas wykonane zostały trzy sym-fonie. Fried jest tutaj rzeczywiście w swoim zywio-le. eLpszego dyrygenta dla osiągnięcia danego, celu artystycznego — trudno byłoby znaleźć w da-nych warunkach. Wszelkie ujemne sądy mogą tu być dyktowane tyłko niezręczowemi względami i nie są w stanie pomniejszyć czyn artystyczny Dy-rekcji Filharmonji.

Na estradzie naszej, gości? też raz jeden słyn-ny skrzypek francuski — Henryk Marteau. Mar-teau nie był tym razem zachwycający; być może dlatego, że uznał za właściwe, przyjechawszy z da-leka, zaofiarować nam wykonanie — swego z wszel-kiej wartości twórczej na czysto wypranego kon-certu (op. 18). Po to — istotnie nie warto było facygować się do Warszawy.

Z pośród innych występów solowych wyróżnić należy dwukrotny Seweryna Eisenbergera, którego zalety, jako doskonałego pjanisty, zbyt są znane, aby je tutaj raz jeszcze powtarzać.

J. R.

Kino „PAN“  
Nowy-Swiat 40.  
Początek o godz. 5 ej pp.

PREMIERA!

„TRZĘSAWISKO“  
6-cio aktowy rapsod filmowy zaczerpnięty z romansu p. t.

„Serpolecie“  
Ludwika Biro.



## Kronika pol tyczna.

Wczoraj odbyło się w Krakowie posiedzenie Rady Naczelnej Lewicy P. S. L. Obrady zajął poseł Słapczyński. Uchwalono rezolucję, w której Rada Naczelna Lewicy P. S. L. oświadcza się przeciw projektowanej przez komisję sejmową ustawie gminnej, w szczególności przeciwko zaprowadzeniu gmin zbiorowych, oraz przeciw ograniczeniu samorządu gminnego na rzecz biurokracji państwowej i samorządów powiatowych. Ponadto uchwalono rezolucję, skierowaną przeciw prowadzeniu parcelacji przez uprzywilejowane partyjne banki parcelacyjne, podbijające cenę ziemi. Wezwano wydział wykonawczy do urzędzenia zjazdu Lewicy P. S. L. na terenie Kongresówki, celem przyspieszenia zjednoczenia stronnictw „Wyzwolenia” i Lewicy P. S. L. Delegaci wypowiedzieli się przeciwko ograniczeniu samorządu gminnego w sprawach szkolnych na rzecz inspektorów szkolnych, przeciw wprowadzeniu przymusu paszportowego, oraz przeciw stosowaniu przez wojewodów austriackich ustaw o stanie wyjątkowym.

**Zarząd Zawodowego Związku Pracowników i Pracownic Fryzjerskich, zawiadamia że dn. 7 Lutego r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się Ogólne Zebranie Wyborcze w drugim terminie w lokalu Związku Bracka 17.**

## Ruch robotniczy.

### Z życia partji.

C. K. W.

W środę, dn. 8 lutego o godz. 5 po poł. w lokalu Zw. Pol. Pos. Soc. odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekret. Gener.

**Odczyty tow. Czapińskiego.** Dn. 12 i 14 w niedzielę i czwartek, tow. poseł Kaz. Czapiński wygłosi 2 odczyty p.t.: „Dawaj apostołowie — materji i Boga”. W odczytach biorą udział art. dram. Al. Zellwerowicz i Zygm. Nowakowski.

**Dzielnica Wola-Czysta.** Dnia 7 b. m. o g. 7 w. w lokalu dzielnicy przy ul. Wolskiej 44 odbędzie się ogólne zebranie.

**Dzielnica Powązi.** Ogólne zebranie dzielnicowe odbędzie się dnia 7 b. m. o g. 7 w. w lokalu przy ul. Okopowej Nr. 30 m. 16.

**Koło Drukarzy.** Dnia 7 b. m. o g. 7 w lokalu C. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie Koła Drukarzy.

## Zofia Przeździecka

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła 4 lutego, przeżywszy lat 28.

Przewiezienie zwłok z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus na dworzec Wileński nastąpi we wtorek 7 lutego o godz. 9 rano. Następnie zwłoki będą przewiezione do miejsca urodzenia w Dąbrowie Wielkiej.

Konstanty mąż i wychowanek Henryk.

## Zycie gospodarcze.

**Oszczędności skarbu.** Biuro Prasowe M.in. Skarbu podaje do wiadomości: W dalszej pracy, skierowanej ku odciążeniu skarbu państwa, zniesiono, począwszy od 1-go stycznia 1922 r., udzielanie zaliczek względnie pożyczek, na pokrycie deficytów administracyjnych związków samorządowych, które do kwoty w r. 1921 wynosiły okragło 2.320.000.000 mk. W miesiącu styczniu udzielono tylko jednej i ostatniej pożyczki dla m. Warszawy, a to celem wykonania własnego systemu podatkowego, tak, że odtąd skarb państwa więcej żadnych wydatków z tego tytułu ponieść nie będzie.

Wojskowe zagraniczne placówki zostały bardzo znacznie zredukowane. Gdy bowiem 1-go października 1921 r. ich stan wynosił 85 oficerów i urzędników, 140 podoficerów i szeregowców i 32 siły pomocnicze, z dniem 1-go lutego został zredukowany na 39 oficerów, 31 podoficerów i szeregowców i 3 siły pomocnicze, skład zaś cywilnych placówek zagranicznych (poselstwa, konsultaty) został zredukowany o 65 osób w poselstwach, a w konsulatach o 147.

Na podstawie art. 2 ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki skarbowej zostaną zniesione z dniem 1 marca komisarzy węglowe, jako nieoparte ani na ustawie, ani na rozporządzeniu Rady Ministrów, wobec zaś postanowionego zniesienia sekwestru ropy netto i wszelkich jej przetworów, zwiniecie urzędu naftowego jest kwestją najbliższej przyszłości.

**CYRK**

DZIŚ Sensacyjny program lutowy kompletna zmiana zespołu artystycznego. Na czele nowości

**L W Y**

sensacyjna, dzika tresura oraz 10 innych wielkich atrakcji.

**Towarzystwo Teatrów Stołecznych, Sp. Akc.**

Dziś

Teatr „Maska” (ul. Karowa obok hot. Bristol)  
„Ogród młodości”

Teatr „Komedja” pl. Jasna 3  
„Roztwor Pytla”

Teatr „Nowości” Bielajska 5.

Z powodu próby jeneralnej operetki „Noc w Paryżu” przedstawienia nie będzie.

Teatry dobrze ogrzane. Pocz. 8 wiecz.

Bilety u Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9, do godz. 2 po pol. — wieczorem od 5 w kasach teatrów.

## Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie -7°, najniższa -13°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, silny mroź, miejscami śnieg.

**Rejestracja strat finansowych.** Komisja Rewindykacyjna przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym ogłasza, co następuje:

„W związku z kilkakrotnie już ogłaszanymi przez Komisję Rewindykacyjną wezwaniami do zgłaszania strat finansowych, spowodowanych przez czynności zarządów przynaruszonych, względnie sekwestrów, ustanowionych przez b. okupantów niemieckich, obecnie Komisja wyjaśnia, że dokonane już zgłoszenia tych strat do Komisji szacunkowych miejscowych, względnie Główniej, nie zwalniają od złożenia przepisanych deklaracji w Komisji Rewindykacyjnej. Rejestracja strat, przeprowadzona przez Komisje Szacunkowe miała na celu ustalenie ogólnej wysokości strat, spowodowanych bezpośrednio przez wypadki wojenne w Polsce na podstawie art. 231 i 232 Traktatu Wersalskiego, a nie miała na widoku specjalnych przepisów, dotyczących rewindykacji, a wydanych już później przez Komisję Odszkodowań na podstawie art. 238 Traktatu Wersalskiego, np. nie rozróżniała i nie notowała wypadków uznania lub nieuznania zarządów przez poszkodowanych. Dlatego też system rejestracji przez Komisje Szacunkowe, umożliwia należyte wykorzystanie jej przy sprawach rewindykacyjnych, a poszkodowani, którzy chcą korzystać z prawa zwrotu wywiezionych przedmiotów i gotówki w myśl art. 238 Traktatu Wersalskiego, zmuszeni są do składania deklaracji według przepisów Komisji Rewindykacyjnej, ogłoszonych w „Monitorze Polskim” Nr. 125 z dnia 23 września 1921 r., Nr. 274 z dnia 1 grudnia 1921 r., Nr. 276 z dnia 3 grudnia 1921 r. i Nr. 16 z dnia 20 stycznia b. r.

**Nowy miesięcznik lit.-art.** Wyszedł z druku numer 1-szy miesięcznika literacko-artystycznego „Czartak”, zawierający utwory literackie Jana Nepomucena Millera, Bolesława Lesmiana, Stanisława Miłaszewskiego, Stanisława Ign. Wilkiewicza, Edwarda Kozłowskiego, Emila Zegzdłowicza i innych autorów, bogaty zbiór sprawozdań literackich z ostatnich ksiązek oraz reprodukcje drzeworytów artystów-malarzy Edwarda Porządkowskiego, Wacława Wąsowicza i innych. Redakcja „Czartaka” zwraca się do wszystkich autorów i wydawców o nadesłanie egzemplarzy rob. zrynych ostatnich wydań. Adres Redakcji: Warszawa, Wspólna 47a m. 3, skąd główny: księgarnia „Ogniwo”, Siemkiewicza 6.

**WYPADKI.**

**STRASZLIWA ZBRODNIĄ BANDYTÓW.**

5 osób zabitych — 2 rannych.

Niezwykłe zuchwałe napadu rabunkowego, połączonego z ohydram zamordowaniem 5 osób oraz posarzeniem 2-ch osób, dokonano w ub. sobotę, w zlanej miejscowości letniskowej — Skolimowie (gm. Nowo-Iwiczna). Według zebranych na miejscu wypadku informacji, szczegóły straszliwej zbrodni są następujące:

W odległości 5 minut drogi od stacji kolejki wileńskiej, Skolimowie, znajdują się zabudowania mieszkalne i myja wody, należący do Stanisława Regla. Onegdaj rano Regiel z żoną i 13-letnim synem wyjechali do krewnych, zamieszkałych w Warszawie, zapowiadając przyjazd do domu na godz. 8 wiecz. Wbrew zapowiedzi pp. Regiel nie przyjechali o g. 8, przeto pozostała rodzina i domownicy sami spożyli kolację.

Okolo godz. 9 wiecz., gdy służąca, Marija Blichowiczowa, zajęta była myciem naczyń po kolacji, przez okno od podwórza padło kilka kul od strzelb rewolwerowych, poczem bandyci wylamali podwójne okna i wdarli się do kuchni. Przerażona służąca uciekła z kuchnią do sypialni i ukryła się



pod łóżkiem, pociągając za sobą 9-letniego syna Reglów, Henryka.

Pozostali domownicy, zaskoczeni tak znenadka, nie zdążyli się ukryć, lub wsteczając alarm, gdyż bandyci, strzelając na oślep raz po raz, powalili ich na ziemię, poczem zaczęli się zżęcać w niemilosierny sposób nad rannymi lub konającymi, zadając im razy krzesłami, dubeltówką, i grubym kijem tak silnie, że wszystkie te przedmioty polałami w kawałki.

Na odgłos pierwszych strzałów i słaby krzyk napadniętych, wpadł do mieszkańca Reglów komunikarz z miotłą i sznurami, który znajdował się wówczas w sąsiedniej piekarni Jana Dwornika. Zbrodniarze również pochwytili go i, nie zważając, że błagał on ich na klęczkach o darowanie życia ze względu na żonę i czworo dzieci, kilkoma strzałami powalili go trupem na miejscu. W przyłęgłym do młyna pokoju znajdowało się dwóch robotników; bandyci stojący na sztach spostrzegli ich i pod groźbą rewolwerów przyprowadzili do sypialni Reglów, gdzie już byli resmi lub zabici, a gdzie i ich podobny los spotkał.

Ranny czterema kulami korepetytor, leżąc twarzą do podłogi, udawał zabitego, lecz skorzystawszy z chwilowej nieobecności zbrodniarzy w sypialni, zgasił lampę. Wówczas ukryta pod łóżkiem służąca, wyskoczyła, przesadziła otomane i otworzywszy drzwi z haczyka, uciekła po schodach na strych, gdzie ukryła się w stosie otrąb. Zbrodniarze zauważyli jej ucieczkę, lecz zbyt późno pobiegli na strych i znaleźć jej nie mogli.

W czasie pładrowania w szafach, kredensie, łóżkach i bielizniarce, jeden ze zbójów ujrzał ukrytego pod łóżkiem syna Reglów i dał doń strzał.

Mordercy zarabowali: 1 milion marek gotówką, które Regel miał przygotowane na daninę państwową i podatki, 150 rb. srebrem, 5 sztuk pięciorublową, zegarek złoty męski, monety starodawne i t. p. kosztowności. Około godz. 10 wiecz., gdy bandyci usłyszeli sygnał nadjeżdżającego z Warszawy pociągu, wówczas dopiero uciekli w stronę Piaseczna, porzucając na szosie stary patent młyna. Wspomnianym pociągiem przyjechał z Warszawy małż. Regel, którzy wszedłszy do sypialni zastali na podłodze 7 ofiar: 5 zabitych i 2 ranne.

Zabici: Zofja Regłówna, lat 19, córka młynarza, Antoni Regel, lat 58, brat młynarza, wdowiec; Walenty Kraszewski, lat 45, leśniczy z Piaseczna; Piotr Winikurek, lat 42, robotnik, i Michał Orzechowski, lat 44, robotnik (przyjechał niedawno z Siedlec do brata swego robotnika w młynie). Ranni: Antoni Małec, lat 25, (Sienna 69) student uniwersytetu wydziału prawnego (ranny w głowę,

łopatkę, prawą rękę i lewą nogę); Henryk Regel, lat 9, syn młynarza (rama górnej szczęki na wylot). Rannych umieszczono w sanatorium d-ra Solmana.

Wczoraj w południe na miejsce niesłychanej zbrodni przybyli przedstawiciele komendy policji star. warszawskiego i m. Warszawy, urzędu śledczego i pogotowie policyjne. Zbadano przede wszystkim oczelonych świadków hostjalistycznej zbrodni, tj. służącą i 11-letnią córkę Reglów, Irenę, która owinęła się pierzyną w łóżku i uniknęła wzroku zbrodniarzy.

\*\*

Zapewne ci sami bandyci, którzy dokonali zbrojowej zbrodni w Skolimowie, w mieszkaniu pp. Regel, na 2 godziny przedtem wtargnęli do willi „Zofjówka” w Skolimowie i obrabowali tylko co przybyłego z Warszawy inż. Fabjana Flaum (Sienkiewicza Nr. 14), który niedawno powrócił z Ameryki i z braku lokalu w Warszawie, chciał zamieszkać w Skolimowie. Bandyci, zastawszy domowników przy koloacji, steroryzowali ich rewolwerami i zarabowali 150.000 mk. gotówką, futro męskie, 2 zegarki, obrączkę, ogółem na sumę 400 tysięcy marek. Następnie bandyci zwięzali małż. Flaum, bonę, dozorcę, żonę jego i 2 córki, wciągnęli ich do piwnicy i, podpartszy silnie drzwi, uciekli. Dopiero o godz. 5 rano dozorca wyłamał kratę w okienku i uwolnił ofiary napadu.

Śmiertelne przejechanie. Na torze kolejowym stacji wschodniej wprost składu węgla, na zajętego wyrabysaniem lodu robotnika, 37-letniego Michała Tolstotna (Białostocka 45) najechał manewrujący parowóz Nr. 1916, którego kola obcięły mu nogi powyżej kostek. Nieszczęśliwego przeniesiono na noszach do pobliskiego szpitala św. Wacława przy ul. Brzeskiej, gdzie wkrótce zmarł.

## Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Tristan i Izolda”.  
Teatr Rozmaitości. Dziś „Wierma kochanka”.  
Teatr Reduta. Dziś „Czupurek”.  
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Karykatury”.  
Teatr Mały. Dziś „Czysty interes”.  
Teatr Maska. Dziś „Ogród młodości”.  
Teatr Nowości. Z powodu próby generalnej dziś przedstawienia nie będzie. Jutro premiera operetki Bemczakowskiego „Noc w Paryżu”.  
Teatr Nowy. Dziś „Gdy mężowie zdradzają”.  
Teatr Wedewil. Dziś „Hrabina z Tab. run”.  
Teatr Praski. Dziś „Tkacze”.

„Czupurek” dla młodzieży. Międzynarodowa Komisja Kulturalno-Artystyczna urządziła dziś o godz. 8 wiecz. w teatrze „Reduta” przedstawienie dla młodzieży uszczelnionej bajki B. Herta p. t. „Czupurek”. Koniec o godz. 9 i pół. Bilety na powyższe przedstawienie po cenach znacznie niższych do nabycia w biurze Komisji (Bracka 18, Związek Nauczycielstwa) w godzinach 5 i pół — 7.

## Duże Zakłady Mechaniczne

POTRZEBUJĄ:

- 1) technika warsztatowca, obeznanego z wyrobem dokładnych narzędzi;
- 2) technika konstruktora, w teście dziedzicze;
- 3) doświadczony majstra narzędziowego na dokładne roboty;
- 4) majstra lub pomocnika specjalistę hartownika;
- 5) szlifierzy na kalibry;
- 6) tokarzy na roboty precyzyjne; (kalibry śrubowe);
- 7) maszynisty zupełnie samodzielnego do parowej turbiny.

Oferty i odpisy świadectw kierować do Tow. Akc. „Reklama Polska”, Jasna 10 pod „Przemysł 4”.

Wystrzał z armaty na Centralnej ulicy Warszawy nie dziwił Was tak, jak dziwił Was ceny na

Ubiory Męskie

w DOMU HANDLOWYM **Wacław MIESZAŁSKI**

Warszawa, Polna 52.

Spodnie od 1600 Mk. Palta od 8.000 Mk.  
Garnitury „ 7.400 „ Kurtki ciepłe „ 4.800 „  
Wielki wybór jesionek.

## Daję na raty

miesięcznie lub tygodniowo  
okrycia damskie i ubiory męskie  
LESZNO Nr. 27 m. 25, vis-a-vis Kościoła.

## WYPRZEDAŻ

nadzwyczajna okazja

BLUZKI wełniane	Mk. 1.500
SUKNIE wełniane	„ 2.500
SPÓDNICE angielskie	„ 500
ŻAKIETY damskie	„ 1.500
KOSZULE męskie zefr.	„ 1.800
KOSZULKI i kalesony trykotowe ciepłe	„ 1.000

**B-cia ZANDER**  
88 MARSZAŁKOWSKA 88.

## „Źródło Polskie“

Jan Grodzieński i S-ka.

obecnie mieści się:

ul. Złota Nr. 64. tel. 231-66

Towary kolonialne, mąka, kasze,  
mydlarskie,  
szary, oleje, gwoździe.

Wysyłka własnymi platformami, koleją  
i za zaliczeniem.

Dr. F. Stillar choroby skórne  
i weneryczne  
Królewska 29a. Telef. 32-17  
do 10 r. i od 4-7 pp.

Dr. med. DUBROWICZ  
b. lekarz klinik wiedeńskich.  
Wspólna 52, tel. 141-05. Chor.  
wener., skóry i kosmetyka do 10  
rano i 5 1/2 — 7.

## Kusnierz kupuje

futra, karakuły, fok, garderobe,  
Warecka 9. Sklep Blajwasa.  
Tel. 122-97.

## OGŁOSZENIA UKOBNÉ.

A) Zegarów ściennych, zegarów, budzików nawet najwięcej uszkodzonych reperacja tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, róg Dzielnej.

Garnitury marynarkowe od 10 tysięcy, jesionki, kurtki spodnie, ubrania spodnie, wielki wybór, uszycie garnituru 10.000, palta 10.000. Hurt detal. Słpowski i S-ka, Chmielna 49, m. 5, telef. 242-93.

KURSA handlowe półroczne mieszane Sekulowicza. Informacje, zapisy Zóravia 42.

SIĄZKI handlowe, taśmy, kalki do maszyn, skoroszyty, segregatory, papier, kope ty po cenach najtaniej Adam Klimkiewicz, Marszałkowska 154.

OBROŃCA długoletni „Henryk”, Leszno 88, m. 6, przyjmuję sprawy karne, wojskowe, prowincjonalne, gruntowe, rozwodowe, redaguję na maszynach wszelkie próby do Władz i Sądów tanio, przyjmuję codziennie do 10 rano i od 3 do 10 wiecz.

Papier stary, gazety, księgi buchalteryjne, kopjały kupuje. Chmielna 47A-9.

SUKNIE BALOWE wizytowe, słubne, bluzki, spódniczki, bielizna wykwinna, sk omna, całkowite wyprawy słubne, palta, okrycia, osiurymy, po cenach najniższych poleca magazyn konfekcji damskiej i dziecięcej, Edward Szyszko, Marszałkowska 99.

TRZYKOTANIE damskie, dziecięce, futrzane po cenach wyprzedażnych poleca Edward Szyszko, Marszałkowska 99.